Nr. 6. Kraków, Czerwiec 1930. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

Organ „Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ z siedzibą w Krakowie.

Prenumerata wynosi
Rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1·50.

„RUCH ROBOTNICZY“
wychodzi raz w miesiącu.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: **JAN PUCHAŁKA.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Front.**

Emigrantowi Polskiemu.

Żegnaj! Nie czas łkać, narzekać
Wszak i inni kraj porzucą,
My będziemy trwać i czekać
Aże... lepsze dni powrócą.

Żegnaj‘ A gdzie stąpisz krokiem
Tam daleko... na obczyźnie...
W każdej chwili sercem, wzrokiem
Sięgaj, bracie, ku Ojczyźnie!

Gdy smutek pod twe poddasze
Wstąpi, w niebo zwracaj głowę,
Gdzie od Polski płynie ptaszę,
Nucąc pieśni narodowe.

Czekać będziem cię z tęsknotą,
Bo i w Polsce kiedyś... może —
Wykujemy dolę złotą.
Ot — i sygnał:
„Szcześć ci Boże!“

— — — — — — — — —

Żegnaj! Nie czas łkać, narzekać
Wszak i inni kraj porzucą...

— — — — — — — — —

My będziemy trwać i czekać,
Aże lepsze dni powrócą!

Dąbrowa Górnicza, w maju 1930 r. Sław.

W rocznicę.

W dniu 15-go maja b. r. minęło 39 lat od wydania przez papieża Leona XIII-go encykliki, poświęconej całkowicie sprawie robotniczej. Pismo papieskie, zaczynające się od słów „Rerum novarum“ — sprawy nowe — zawiera wskazówki, których należy się trzymać przy rozwiązywaniu zagadnienia robotniczego. Leon XIII., stając w obronie krzywdzonego robotnika, rozprawia się ze szkodliwą nauką socjalistyczną, której przeciwstawia katolicki program społeczny. Program ten stał się podstawą ruchu chrześcijańsko - społecznego, który rozwinął się we wszystkich krajach i swojemi organizacjami objął setki tysięcy katolików. Ruch chrześcijańsko - społeczny nie ogranicza się w swej działalności jedynie do sprawy robotniczej, ale usiluje na podstawach nauki Kościoła rozwiązywać wszelkie nowoczesne zagadnienia społeczne. Częścią ruchu chrześcijańsko - społecznego są również chrześcijańskie Związki zawodowe, które w ruchu robotniczym odgrywają ważną rolę, a wyniki ich pracy uznane są nawet w obozie socjalistycznym.

Wskazania Leona XIII-go nie pozostały też bez wpływu na stanowisko rządów wobec kwestji robotniczej. Po roku 1891, t. j. po pojawieniu się pisma papieskiego, rozpoczyna się ożywiona działalność państw w zakresie ochrony robotników. Powstaje ustawodawstwo robotnicze, które w obecnych czasach doszło już do dużego rozkwitu. Rozbudowa tego ustawodawstwa jest stale przedmiotem zabiegów ze strony organizacji robotniczych.

Apel papieża Leona XIII-go był skierowany przedewszystkiem pod adresem świata katolickiego. Niestety nie wszyscy katolicy zrozumieli wezwanie papieża. Robotnicy chrześcijańscy, idąc za wezwaniem zaczęli się organizować i w tym kierunku doszli do wprost wspaniałych wyników. Wyniki te byłyby o wiele lepsze, bylibyśmy o wiele bliżej rozwiązania sprawy robotniczej, gdyby katolicy z innych warstw społecznych byli zrozumieli program Leona XIII-go i wyzwoleńczemu ruchowi chrześcijańskich związków robotniczych udzielili bezwzględnego poparcia. Tymczasem działalność wielu katolików w kwestji społecznej ogranicza się do frazesu o życzliwości dla robotnika, oraz do pięknych nieraz objawów miłosierdzia. Nie o to chodziło wielkiemu papieżowi robotników. Jego encyklika „Rerum novarum“, to jedno wołanie **o sprawiedliwość dla robotnika.** Sprawiedliwość nie może być zastąpioną miłością. Bo jak słusznie pisze dziennik watykański „Osservatore Romano“ z dnia 3-go kwietnia b. r.: „Zanim zacznie się mówić o miłości, trzeba naprzód przywrócić sprawiedliwość... Miłość ściśle pojęta występuje wtedy, gdy chodzi o pewną czynność, którą się zadarmo spełnia, albo która przynajmniej nie zmierza do konkretnego zysku; stosuje się ją do mniej wartościowych jednostek z proletarjatu, dalej do leniwych, albo i do przestępców, kiedy się znajdą

w nędzy. Ale odrzucam ją, gdy chodzi o proletarjat zdrowy, który pracuje w normalnych warunkach.

Robotnik, który pracuje, **ma prawo do płacy, któraby mu pozwoliła utrzymać godnie swoją rodzinę; ma prawo do zdrowia, życia, słońca i ludzkich radości. Miłość nie może zajmować miejsca sprawiedliwości.** Pracujący robotnik ma prawo i obowiązek wystarczyć sobie z własnej pracy i nie może być skazany na jałmużnę z kieszeni dobroczynnych osób. Musi odrzucić skazywanie go na jałmużnę“.

Oby powyższe mocne słowa zapamiętali sobie ci z pośród katolików, którzy nie mogą, czy nie chcą zrozumieć, że udział wszystkich w akcji społecznej to nie żadna dobra wola, ale **obowiązek** wobec tych, którzy dążą do uzyskania sprawiedliwości. Nie spełnia obowiązku katolika, kto zdala trzyma się od chrześcijańskiego ruchu robotniczego, a już popełnia czyn karygodny, kto temu ruchowi kładzie pod nogi kamienie i kłody. A takich niestety wielu jest wśród katolików. Uważają oni, że ruch ten jest rewolucyjny, a zapominają, że taki pogląd jest sprzeczny z nakazem papieża, który jako jeden ze środków rozwiązania kwestji robotniczej polecił zakładanie organizacji robotniczych.

W okresie, kiedy w coraz więcej miejscowościach obchodzi się rocznicę wydania encykliki „Rerum novarum“, należy katolikom, którzy w stosunku do katolickiego ruchu robotniczego albo zachowują się obojętnie, albo też go zwalczają, przypomnieć obowiązek, jaki w sprawie robotniczej nałożył na **wszystkich katolików** Leon XIII. j. p.

Odroczenie Sejmu.

Po uchwaleniu budżetu na r. 1930—1931 sesja Sejmu została z końcem marca zamknięta, a przez to uniemożliwiono parlamentowi dokończenie szeregu rozpoczętych prac. Z tego też powodu zażądał Sejm na mocy Konstytucji zwołania sesji nadzwyczajnej. Na tej sesji miały być rozpatrzone przedewszystkiem doniosłe sprawy gospodarcze, których załatwienie mogłoby w poważnej mierze wpłynąć na złagodzenie przesilenia gospodarczego. Faktem bowiem jest niezbitym, że takiego zastoju życia gospodarczego, jaki obecnie przeżywamy, jeszcze w Polsce odrodzonej nie było Rząd nie może znaleźć środków zaradczych z tej prostej przyczyny, że w takiem położeniu zachodzi konieczność powzięcia pewnych kroków ustawodawczych. A jedynie Sejm jest uprawniony do uchwalania ustaw. Ponadto rządy, które władają państwem od przewrotu majowego z 1926 r. nie zdają sobie sprawy z doniosłych zagadnień gospodarczych i wprost lekceważą objawy kryzysu gospodarczego. Przez walkę zaś z Sejmem uniemożliwiają współpracę między Sejmem, a rządem, wytwarzając w kraju zamęt i rozgoryczenie. Ciągłe groźby rozwiązania Sejmu i dokonania nowego zamachu stanu, zniechęcają kapitał zagraniczny do Polski. A bez dopływu kapitału obcego, nie może być mowy o należytem rozwoju życia gospodarczego w Polsce.

Sejm rozumiejąc, że w takich warunkach należy zaniechać sporów i kłótni, pragnął na sesji nadzwyczajnej zająć się prawie wyłącznie sprawami gospodarczemi. P. Prezydent Rzeczypospolitej nie uznał jednak za możliwe dopuścić do obrad parlamentu. Nadzwyczajna sesja Sejmu zwołaną na 23-go maja br. została na 30 dni, t. j. do 22 b. m. odroczoną, a temsamem odebrano Sejmowi możność pracy nad rozwiązaniem dzisiejszych trudności gospodarczych. Wina za następstwa odroczenia Sejmu spada na rząd p. Sławka, który za akty prezydenta jest odpowiedzialny. Rząd bał się zetknąć z Sejmem, uciekł poprostu przed odpowiedzialnością za swoją działalność oraz za działalność rządów pomajowych, zwłaszcza za przekroczenia budżetowe w r. 1927—1928, za które były minister skarbu p. Czechowicz został postawiony w stan oskarżenia.

Społeczeństwo, a zwłaszcza robotnicy, oczekiwali od Sejmu, który miał obradować, pomocy w ciężkiej doli. Nadzieje te jednak zawiodły. Sejm nadal pozostaje na przymusowych wakacjach, bo rząd nie dopuszcza do obrad parlamentu. Zabawa taka ze Sejmem może drogo kosztować państwo i jego ludność. I dlatego należy przestrzec czynniki rządowe przed tego rodzaju systemem walki z przedstawicielstwem narodowem. Jeśli rząd nie może z Sejmem współpracować, niech go rozwiąże i rozpisze nowe wybory, przy których okaże się, po czyjej stronie stanie większość wyborców.

Zasiłki rodzinne.

Przyznawanie zasiłków rodzinnych czyli socjalnych jest postulatem wysuwanym od lat dziesiątków przez działaczy chrześcijańsko-społecznych. Ruch chrześcijańsko-społeczny wychodzi bowiem z założenia, że płaca winna wystarczyć nietylko na zaspokojenie potrzeb życiowych samego robotnika i pracownika, ale również wydatków na utrzymanie jego rodziny. Zasadę tę potwierdza pośrednio najwyższa władza kościelna, bo Leon XIII w encyklice „Rerum Novarum“ z dnia 15 maja 1891 r. Wielki „papież robotników“ idzie jeszcze dalej, domagając się takiej płacy, któraby pracownikowi umożliwiła poczynienie ze swego zarobku oszczędności, by w ten sposób dojść mógł do jakiejś własności. A wiadomo, że prawo do własności prywatnej, to jedna z podstawowych zasad społecznych katolickich, zasada ograniczona jedynie pewnemi względami na dobro publiczne. Teorja płacy rodzinnej jest też przeciwstawieniem teorji liberalnej i socjalistycznej, uznających pracę jedynie za towar, którego wartość zależna jest od podaży i popytu, jak każdego innego towaru. Teorja liberalna i socjalistyczna nie liczy się z tem, że pracę wykonuje robotnik, mający nietylko własne potrzeby, ale również obowiązki wobec swojej rodziny, a więc, że stosownie do tych obowiązków musi być pracownik odpowiednio wynagradzany. Niema zatem w teorji socjalistycznej i liberalnej miejsca na płacę rodzinną, t. j. płacę uwzględniającą również obowiązki pracownika wobec rodziny. Płace rodzinne uznaje jedynie socjologja chrześcijańsko-społeczna. Jeśli więc zasada płacy rodzinnej w formie dodatków familijnych do płacy robotnika, znalazła w szeregu państw zastosowanie, to fakt ten należy podkreślić jako zwycięstwo nauki katolickiej.

Zwycięstwo to jest jednak dotychczas częściowe, bo system dodatków rodzinnych do płac nie stał się powszechnie obowiązującym. Jego realizacja jest jednakże na dobrej drodze. Zainteresowała się tą sprawą Liga Narodów za pośrednictwem Międzynarodowego Stowarzyszenia postępu społecznego. Stowarzyszenie to jest społeczną ekspozyturą Międzynarodowego Biura Pracy, działającego przy Lidze Narodów. Stowarzyszenie postępu społecznego na zjeździe w Zurychu uchwaliło rezolucję, w której uznaje

w całej rozciągłości konieczność przyznawania zasiłków rodzinnych — jedynie co do sposobu rozwiązania sprawy tych dodatków nie wyraża rezolucja jasnego poglądu. Jest to rzeczą zrozumiałą, wobec tego, że rozchodzi się o rozwiązanie pytania, kto ma pokrywać koszta zasiłków rodzinnych.

Pod tym względem istnieją dwie, a właściwie trzy teorje. Jedna wychodzi z założenia, że ciężar opłacania dodatków familijnych ponosić winien pracodawca, bo w jego interesie leży zatrudnianie pracowników żonatych, gdyż tacy pracownicy więcej przywiązują się do przedsiębiorstwa. Druga teorja pragnie ciężar dodatków rodzinnych przerzucić na państwo, które w interesie polityki ludnościowej winno popierać rozwój życia rodzinnego przez uzupełnianie płac robotniczych i pracowniczych dodatkiem familijnym dla osób żonatych. Pośrednią jest trzecia teorja, według której środki pieniężne na wypłatę dodatków rodzinnych winne być dostarczane przez pracodawców i państwo. Zdaje się, że ta ostatnia teorja najwięcej odpowiada istotnemu zainteresowaniu obu czynników, t. j. pracodawców i państwa. O tem, by do świadczeń na rzecz dodatków familijnych pociągnąć jeszcze pracownika, mowy być nie może, gdyż dzisiejsze opłaty, jakie uskutecznia robotnik na różne ubezpieczenia zabierają poważny odsetek jego zarobku. Dalsze obciążenie pracobiorcy wydaje się rzeczą niemożliwą, zwłaszcza w Polsce, w której zarobki realne są niższe od zarobków w krajach zachodnich.

Zagadnienie dodatków rodzinnych w naszem państwie nie było dotychczas przedmiotem poważnych rozważań czy w prasie, czy w parlamencie, czy w rządzie. Wypłacanie dodatków familijnych (drożyźnianych) przez władze i instytucje państwowe, samorządowe i niektóre zakłady prywatne, dokonywane jest na podstawie przepisów, wydanych w czasach zaborczych, a Polska nie chciała naruszać uprawnień robotnika, nabytych w tych czasach. Dlatego też należałoby podjąć publiczną dyskusję nad tak ważnem zagadnieniem, jakiem jest niewątpliwie sprawa dodatków rodzinnych. Przy najbliższej dyskusji sejmowej nad uregulowaniem ustawy o ubezpieczeniach, sprawa ta winna stać się również przedmiotem obrad.

Jan Puchałka
poseł na Sejm.

Z życia naszych organizacji.

ANDRYCHÓW. Tutejszy oddział Chrześć. Związku Zawodowego obchodził w dniu 11. maja b. r. wspólnie z innemi miejscowemi organizacjami społecznemi rocznicę wydania encykliki Leona XIII-go: „Rerum Novarum". Oprócz organizacji miejscowych wzięły udział w uroczystości stowarzyszenia młodzieży z Wadowic, Choczni, Kóz, Inwałdu, Wieprza, Frydrychowic, Targanic i Sułkowic, oraz delegacja Ch. Z. Z. z Wadowic. O godzinie 9-tej rano ruszył z Katolickiego Domu olbrzymi pochód na nabożeństwo do kościoła. W czasie nabożeństwa wygłosił podniosło kazanie Ks. Katecheta **Buchała**, a Mszę św. odprawił Ks. Kanonik **Tatara**. Po uroczystości kościelnej odbyła się w sali Domu Katolickiego uroczysta akademja, którą zagaił kol. **Szczygieł.** Referat na temat znaczenia encykliki Leonowej wygłosił p. poseł Dr **Kuśnierz,** nawiązując również swoje przemówienie do obecnej sytuacji w Polsce. Po referacie, przyjętym gorącymi oklaskami, członkowie stowarzyszeń młodzieży z Choczni, Wieprza, i Targanic wygłosili przepiękne deklamacje. — Następnie wygłosił przemówienie p. sekretarz A. **Jaworski** z Krakowa, trafiając do serca słuchaczy. Na zakończenie uroczystości przemówił patron ruchu chrześcijańsko-społecznego Ks. Katecheta **Buchała.**

Tegoroczny obchód rocznicy pisma papieskiego przewyższył tak pod względem ilości uczestników, jak również znakomicie przygotowanego programu obchody z lat poprzednich. Dowodzi to, że program chrześcijańsko-społeczny znajduje w Andrychowie i okolicy coraz więcej zwolenników i że wysiłki socjalistycznych działaczy nie odniosą tu oczekiwanego rezultatu. Andrychów bowiem pozostanie wiernym sztandarowi katolickiemu i narodowemu.

KRAKÓW. Pracownicy elektrowni. Zebranie oddziału odbyło się w dniu 15. maja b. r. w sali Sekretarjatu Ch. Z. Przewodniczył kol. **Dębowski.** Obszerne przemówienie na temat postulatów pracowników elektrowni wygłosił kol. poseł Puchałka, który również omówił zasady programu chrześcijańsko-społecznego w kwestji robotniczej. W dyskusji zabierało głos kilku z pośród zebranych, żaląc się na niezrozumiałe przewlekanie przez Zarząd elektrowni oraz przez Prezydjum miasta załatwienia żądań zawartych w memorjałach wniesionych do tych władz przez Zarząd oddziału. Postanowiono w razie dalszego przewlekania tej sprawy chwycić się środków jak najenergiczniejszych, by uzyskać spełnienie uzasadnionych postulatów.

Doroczne nabożeństwo na intencję dalszego rozwoju oddziału odbyło się w dniu 29. maja b. r. w kościele św. Wojciecha na Rynku. W nabożeństwie wzięli udział pracownicy elektrowni ze sztandarem, oraz bratnie organizacje, również ze sztandarami. Mszę św. odprawił Ks. senator **Kasprzyk,** który również wygłosił okolicznościowe przemówienie.

KRAKÓW. Oddział metalowców. W dniu 17. maja br. odbyło się zebranie członków oddziału pod kierownictwem kol. **Mędrka,** który równocześnie omówił sprawy oddziału, oraz sprawy organizacyjne. W ożywionej dyskusji zabierali głos m. in. kol. Gesing, Kurkowski i Miklasiński, poruszając szereg bolączek robotniczych.

KRAKÓW. Tytoniowcy. Zebranie oddziału pracowników państwowej fabryki tytoniu odbyło się w dniu 21-go maja b. r. w sali Zakładu św. Jadwigi. Zagaił zgromadzenie sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. kol. **Front,** poczem kol. poseł **Puchałka** wygłosił referat na temat nowego statutu emerytalnego, oraz najważniejszych postulatów pracowników monopolu tytoniowego. W dyskusji kilku z pośród zebranych poruszało sprawę redukcji, domagając się obrony przed tem groźnem niebezpieczeństwem. Kol. Puchałka zapewnił imieniem organizacji pomoc we wszystkich sprawach, dotyczących stosunków pracy i płacy tytoniowców.

KRAKÓW. Rocznica „Rerum Novarum". Tegoroczny obchód rocznicy encykliki „Rerum Novarum" odbył się w Krakowie przy nadzwyczaj licznym udziale członków Chrześć Zw. Zaw. i bratnych organizacji. Pochód z Domu Związkowego do kościoła Najśw. Marji Panny był imponujący i zarazem stwierdził, że ruch chrześcijańsko-społeczny oparty jest na silnych fundamentach i ma za sobą tysiące zwolenników. Uroczystą sumę pontyfikalną odprawił Ks. Infułat Dr **Kulinowski,** podniosłe kazanie wygłosił Ks. senator **Kasprzyk.** Na akademji, która odbyła się po nabożeństwie w ogrodzie Domu Związkowego przewodniczył p. dyr. **Pachoński.** Referat wygłosił kol. poseł **Puchałka.** Wśród oklasków uchwalono rezolucje. Zakończeniem uroczystości był festyn ludowy, urządzony w ogrodzie Domu Związkowego. Dochód z festynu przeznaczono na kolonję dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka".

Z kraju i ze świata.

Rocznica urodzin Kochanowskiego. W bieżącym miesiącu obchodzi cała Polska **czterechsetną** rocznicę urodzin jednego z największych poetów Jana Kocha-

nowskiego, zwanego słusznie „księciem poetów“. On pierwszy w Polsce zaczął pisać wiersze w języku polskim i to w najpiękniejszej polszczyźnie. Któż z nas nie zna rzewnych strof pieśni: „Kto się w opiekę“, lub przecudownego wiersza: „Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary“. Kochanowski przyswoił naszej literaturze przepiękne pieśni Dawida, czyli psalmy. Jedną z tych pieśni, to psalm 91-szy: „Kto się w opiekę“. Oprócz psalmów napisał Jan Kochanowski szereg innych utworów, jak: „Treny“, czyli żałosne wiersze za utraconą córeczką Urszulą, dalej „Fraszki“, Satyr, Szachy, Proporzec, dramat: „Odprawa posłów greckich“ i wiele innych. Wszystkie utwory poetyckie Kochanowskiego odznaczają się wielkim talentem i prawdziwym genjuszem.

„Książę poetów“ urodził się w r. 1530 w Sycynie w ziemi sandomierskiej, jako syn zamożnego ziemianina. Od roku 1544 kształci się na uniwersytecie krakowskim, a po paru latach w r. 1552 wyjechał zagranicę na dalsze studja w Padwie (Włochy) i Paryżu. Powrócił do Polski w roku 1857. Po kilkuletnim pobycie na dworze króla Zygmunta Augusta rzuca Kochanowski życie dworskie i osiada w odziedziczonem po rodzicach **Czarnolesiu**, w którym pozostał aż do śmierci. Zmarł nagle w dniu 22. sierpnia 1584 roku w Lublinie, dokąd wybrał się w sprawie rodzinnej.

DZIAŁALNOŚĆ SĄDÓW PRACY W POLSCE.

Powołane do życia w Polsce Sądy Pracy, pracują bardzo intensywnie. W roku 1929 wniesiono do 14 czynnych w Polsce prowincjonalnych sądów pracy 17.132 skargi w sprawach cywilnych; z tej liczby 196 skarg wnieśli pracodawcy, zaś 16.336 skarg pracownicy (2747 pracownicy umysłowi, 10.682 robotnicy, 114 chałupnicy, 812 dozorcy domowi, 1755 pracownicy domowi i 226 uczniowie i praktykanci).

Załatwiono ogółem w roku 1929 — 14.022 sprawy (3110 odłożono na rok 1930), w czem 2167 układem pojednawczym, 8022 wydaniem wyroku i 3893 w inny sposób. Ponadto rozpatrzono 2885 spraw karnych, w tej liczbie: 54 bez rozprawy i sądu, nakazów karnych wydano 1737, odstąpiono 48 spraw innemu sądowi, a 122 innej władzy, wyroków wydano 924.

Na terenie m. Warszawy do dwóch czynnych Sądów Pracy (Warszawa Północna i Warszawa Południowa) wniesiono w roku 1929 ogółem 7.065 skarg w sprawach cywilnych, z których rozpatrzono 5114, pozostawiając na 1930 rok — 1951, i w sprawach karnych 996, z czego załatwiono 755, pozostawiając 244 na rok następny.

Ogółem do czynnych na terenie Rzeczypospolitej 16-tu Sądów Pracy wniesiono w ciągu ubiegłego roku 24.197 spraw cywilnych i 4226 karnych.

Ilu mamy w Polsce adwokatów.

W granicach Polski praktykuje 4.394 adwokatów. Warszawa posiada ich 659, czyli jednego adwokata na 1.666 mieszkańców. Lwów 573, to znaczy prawie tyle co Warszawa, ale przy znacznie mniejszej ludności procentowo Lwów posiada o wiele więcej adwokatów, niż stolica, a mianowicie jednego na każdych 421 mieszkańców. Kraków ma 326, czyli jednego adwokata na 628 osób. Poznań 124 (jeden na każde dwa tysiące mieszkańców). Łódź ma zaledwie 86 adwokatów, a więc jednego na 7.000 osób. Wilno 103, czyli jeden na 2.000 (tak samo jak Poznań). Katowice 49, to znaczy jeden na każde 2.500 mieszkańców. Lublin 42, a zatem jeden na 2.760.

Procentowo najwięcej adwokatów posiada Lwów. Drugie miejsce zajmuje Kraków. Aplikantów i kandydatów adwokackich jest w Polsce 1.470 (w Warszawie 271).

O Dom związkowy w Krakowie. Od blisko ćwierć wieku jest Kraków ośrodkiem ruchu chrześcijańsko-społecznego na ziemiach b. zaboru austrjackiego. Tu w roku 1906 powstały pierwsze związki zawodowe chrześcijańskie, stąd wyszła inicjatywa zakładania kulturalno-oświatowych stowarzyszeń robotniczych i młodzieży, z Krakowa też rozpoczęto organizację polityczną Chrześcijańskiej Demokracji. Znaczną trudność w tej pożytecznej pracy stanowił i stanowi brak własnego pomieszczenia dla licznych organizacyj chrześcijańsko-społecznych w Krakowie, oraz dla zarządów organizacyj dzielnicowych.

Brakowi temu zaradziłoby wzniesienie własnego domu, w którymby skupił się cały ruch chrześcijańsko-społeczny. Myśl wybudowania takiego domu, który nosiłby nazwę Domu Związkowego, zaczyna się realizować. W dniu 4-go czerwca b. r. odbyło się w Krakowie zebranie delegatów organizacji i związków, poświęcone omówieniu powyższej sprawy. Przewodniczył zebraniu kol. poseł **Puchałka**, referat na temat potrzeby budowy Domu Związkowego wygłosił inicjator zebrania Ks. sen. **Kasprzyk**. W dyskusji uchwalono przez aklamację przystąpić do budowy Domu w Krakowie i wybrano Komitet organizacyjny dla przygotowania odpowiednich wniosków. Na czele Komitetu stanął Ks. sen. **Kasprzyk** jako przewodniczący i kol. poseł **Puchałka**, jako sekretarz. Komitet liczy na poparcie nie tylko organizacyj krakowskich, ale wszystkich organizacyj chrześcijańsko-społecznych w kraju, a w szczególności chrześć. związków zawodowych w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim, gdyż w Domu Związkowym znalazłyby pomieszczenie również władze okręgowe tych organizacji.

Wzrost przestępczości w Polsce.

Według urzędowych sprawozdań przestępczość w ostatnich latach przedstawia się następująco:

	Lata 1925:	1926:	1927:
Morderstwa	995	1084	1135
Uszkodzenia ciała	34801	50491	57150
Kradzieże kasowe z włamaniem	202	258	273
Kradzieże kolejowe	4053	4195	4623
Inne kradzieje z włamaniem .	24493	30654	33547
Zwykłe kradzieże	123909	162277	190515
Paserstwo	1776	1934	2058
Kradzieże z pola i lasu . . .	42228	44628	50982

Gdy w roku 1924 zanotowano 111 tysięcy wypadków kradzieży, na rok 1928 przypada ich 300.000; lość przestępstw przeciwko funkcjom organizacji państwowej wzrosła z 7.000 w roku 1924 na 16.473 w roku 1928, a więc więcej jak podwójnie; szpiegostw w 1924 roku 95, zaś w -928 roku 115; fałszerstwa pieniędzy w 1924 roku 175, w 1928 roku 2.019.

Z żałobnej karty.

† Ś. p. Franciszek Handzlik, robotnik budowlany był przez rok członkiem oddziału Ch. Z. Z. w Kozach. Niech odpoczywa w pokoju.

Zawiadomienia.

Na Fundusz prasowy „Ruchu Robotniczego“ złożył Związek pracowników tramwajowych w Krakowie 6 zł., Towarzystwo popierania prasy Katolickiej w Krakowie 40 złotych.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.